Przyjaźń słowiańska przełamie wszelkie zapory i ugruntuje pokój

Lublin, środa 11 grudzień 1946 r.

Dziś 8 stron
Cena 3 zł

# GAZETA LUBELSKA

ROK II NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr. 342 (651)

# Krwią własną i trudem niezmiernym

## okupiliśmy przyjaźń międzysłowiańską

W Białogrodzie, stolicy wolnego i niepodległego państwa zjednoczonych narodów południowo - słowiańskich, odbywa się Kongres Wszechsłowiański, będący potężną i zbiorową manifestacją słowiańskiej solidarności i przyjaźni. Przez wieki całe, wypełnione trudem niezmiernym i skąpane w potokach krwi słowiańskiej, dążyły narody słowiańskie do wielkiego celu: nawiązania ścisłej współpracy i zadzierżgnięcia braterskich węzłów. Tysiące przeszkód i barykad stały na tej naszej drodze: trudnej, ale wzniosłej i szlachetnej. Przełamaliśmy i pokonali wszystkie trudności, by dożyć epoki dzisiejszej, kiedy — nie mogąc wrócić do naszej prastarej wspólnoty — możemy stać się jedną wielką rodziną, możemy stać się doniosłym czynnikiem: strażnikiem upragnionego przez nas wszystkich pokoju.

Nie jest dziełem przypadku, że pierwszy Kongres Wszechsłowiański zwołano do Białogrodu; nie jest przypadkiem, że właśnie w stolicy naszych pobratymców ze Słowiańskiego Południa delegaci poszczególnych narodów słowiańskich ślubują sobie wzajemną przyjaźń i braterstwo. Tam bowiem, na Słowiańskim Południu, od Alp Słowieńskich aż po modry Jadran zrodziła się i wykuwała idea zjednoczenia narodów słowiańskich, najpierw południowych, a później i innych. Tej wielkiej idei służył chorwacko - słowieński „iliryzm", w służbie tej idei znalazła się serbska „Kosowska Omladina", tę ideę głosiło pokolenie po r. 1918.

Dlatego dzisiaj ze stolicy Jugosławii idą na cały świat cywilizowany mocne słowa symbolizującego współczesną Jugosławię wodza jej, Marszałka Tito, że „Słowianie mają do spełnienia wielką misję, która nie jest równoznaczna z romantyczną koncepcją panslawizmu, ale jest misją w interesie własnym każdego narodu słowiańskiego i w interesie całej ludzkości, której celem naczelnym — ugruntowanie trwałego i sprawiedliwego pokoju".

Dlatego dzisiaj w stolicy Jugosławii rozlegają się znamienne słowa delegata Polski, wiceprezydenta KRN, W. Barcikowskiego, że „Polska chce widzieć w obecnym Kongresie poważny krok naprzód na drodze likwidacji ostatnich jeszcze sporów między słowiańskimi narodami. Kongres ma również ogromne znaczenie dla całej ludzkości. Współpraca narodów słowiańskich winna stać się wzorem dla współpracy narodów zjednoczonych w ONZ. Hasłem tej współpracy winno być: „Równi z równymi, wolni z wolnymi". Przyjaźń słowiańska winna stać się zaczątkiem przyjaźni ludów całego świata. Słowianie nie chcą wojny i nie dopuszczą do nowej agresji na ich słuszny i naturalny stan posiadania".

Dlatego dzisiaj ze stolicy Jugosławii delegat narodów ruskich, marszałek Tolbuchin stwierdza, że „zatriumfowało starosłowiańskie przysłowie: „Wróg, co mieczem walczy, od miecza ginie". Po tej strasznej wojnie, wbrew woli ludu, pragnącego pokoju, wciąż jeszcze słychać o nowej wojnie. Kongres jest wyrazem woli Słowian przewstawienia się tym haniebnym wysiłkom".

Dlatego dzisiaj ze stolicy Jugosławii przedstawiciel narodów czeskiego i słowackiego, dr Dolansky podkreśla kulturalne i humanitarne tendencje, jakimi kieruje się Kongres Wszechsłowiański, a przedstawiciel narodu bułgarskiego poseł Czerwenkow stwierdza, że solidarność słowiańska, to gwarancja niepodległości narodów słowiańskich.

Dlatego dzisiaj w stolicy Jugosławii przedstawiciel Słowian amerykańskich, wirtuoz Balković oświadcza, „że nie ma takiej atomowej siły, która by rozbiła braterstwo i solidarność Słowian. Słowianie amerykańscy będą czynić wszystko, co w ich mocy, aby w Ameryce jak najprędzej przywrócono politykę Roosevelta", a delegat Słowian kanadyjskich, Szatulski stwierdza: „Wasza walka była naszą walką, wasz ból naszym bólem wasze zwycięstwo — naszym zwycięstwem".

Tak zaczął się w Jugosławii Tita Kongres Wszechsłowiański, którego obrady i rezolucje staną się, niewątpliwie, jednym z najpoważniejszych czynników w kształtowaniu się dzisiejszej rzeczywistości słowiańskiej i ogólnoświatowej.

—oOo—

# Rezolucja polska

## w sprawie Hiszpanii przyjęta

LAKE SUCCESS, 10.12. API. Podkomisja wyłoniona przez komisję polityczną dla zbadania sprawy Hiszpanii przyjęła wczoraj rezolucję polską wzywającą Narody Zjednoczone do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

W czasie, gdy akcja przeciwko faszystowskiej Hiszpanii na terenie międzynarodowym przyjmuje konkretne kształty, sam dyktator Franco zarządził wczoraj „manifestację solidarności z jego reżimem". Wszyscy urzędnicy ministerstw i członkowie Falangi zmuszeni zostali do wzięcia w niej udziału. Tymczasem zamachy bombowe hiszpańskiego ruchu oporu mnożą się. Wczoraj eksplodowała bomba przed budynkiem organizacji młodzieżowej w Barcelonie. Poprzedniej nocy wybuchł szereg innych bomb w rozmaitych punktach miasta. Opozycja w Barcelonie wezwała wczoraj do przeprowadzenia strajku generalnego w poniedziałek na znak protestu przeciwko frankistowskiej manifestacji. Policja przedsięwzięła surowe środki ostrożności i wszystkie budynki rządowe w Barcelonie są silnie strzeżone. Młodzi falangiści rozdawali na ulicach miasta ulotki wzywające do „jedności wokół Franco". W niedzielę wybuchł strajk robotników gazowni, rozszerzając się na stalownie, warsztaty kolejowe i kilka fabryk tekstylnych. Robotnicy żądają podwyżki płac.

—oOo—

# Truman przyjął Bevina

N. JORK, 10.12. API. Rada Ministrów spraw zagr. zbiera się dziś wieczorem dla dalszej dyskusji nad porządkiem obrad na temat Niemiec. Min. Bevin powraca dziś do Nowego Jorku z Waszyngtonu, gdzie odbył konferencję z prez. Trumanem. Korespondenci donoszą, że Bevin przedstawił Trumanowi ogólną sytuację polityczną oraz sprawy żywnościowe. Podobno Truman odniósł się życzliwie do wszystkich postulatów brytyjskich. Korespondent konserwatywnego „Daily Telegraph" cytuje oświadczenie wysokiego urzędnika amerykańskiego, że obaj mężowie stanu osiągnęli porozumienie w sprawie Palestyny, Bliskiego Wschodu i Niemiec.

## Dziś

Nowa organizacja na miejsce UNRRA.

Schuhmacher o pobycie w Anglii.

1000 dzwonów z polskich kościołów odnaleziono w Niemczech.

# Jakie wojska należy ujawnić?

FLUSHING MEADOWS, 10.12. API. Nocne posiedzenie Zgromadzenia Generalnego rozpoczęło się o północy debatą nad sprawą ilości wojska. Pierwszy wystąpił delegat brytyjski Shawcross, podtrzymując żądanie Anglii, aby prowadzić system weryfikacji podawanych informacji. Oświadczył on, że gdy Anglia przedłoży swe dane o ilości wojsk, będzie to niespodzianką, jak niewielką armię posiada ona obecnie.

Min. **Mołotow** w odpowiedzi na propozycję Stanów Zjednoczonych, aby informacje dotyczyły nie tylko wojsk stacjonowanych na terytoriach państw, będących członkami ONZ, lecz również na terytoriach b. państw nieprzyjacielskich, oświadczył, że delegacja sowiecka nie widziała powodu do wystąpienia z taką propozycją, jednakże nie sprzeciwiała się jej. Następnie Stany Zjednoczone, popierane przez Anglię, zaproponowały, aby podawane były również dane o wojskach, znajdujących się wewnątrz każdego kraju. Następnie Mołotow streścił argument sowiecki, wysuwany już kilkakrotnie w czasie obrad komitetu, że kwestia wojsk wewnątrz kraju nie powinna być mieszana z kwestią wojsk na terytoriach obcych. Mołotow zwrócił się w końcu do Zgromadzenia z wezwaniem, aby poparło propozycję sowiecką podania do wiadomości liczby wojsk poza granicami kraju i odrzuciło wniosek o podaniu ilości wojsk wewnątrz kraju.

—ooo—

## Dymisja premiera Egiptu

KAIR, 10.12. API. Premier egipski, Sidky Pasza, złożył wczoraj na ręce króla Faruka swą rezygnację. Przyczyną podania się do dymisji ma być zły stan zdrowia. Obserwatorzy przypuszczają jednak, że głównym tłem tego kroku są motywy polityczne.

—oOo—

# Danina Narodowa

Dorowolne ofiary i przedpłaty na Daninę Narodową osiągnęły do dnia 6 bm. ogólną sumę **6.696.362** zł, w tym na terenie Lublina — 4.665.862 zł, na terenie zaś wszystkich powiatów woj. lubelskiego 2.030.500 zł.

W dniu wczorajszym DOBROWOLNĄ OFIARĘ na Daninę Narodową złożyła Gminna Rada Narodowa Jastków, wpłacając 10.000 zł. PRZEDTERMINOWYCH WPŁAT dokonali: Pow. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Lublin — 500.000 zł, Spółdzielnia Spedycyjno - Transportowa Lublin — 87.900 zł, Dradt i S-ka (Chełm) — 241.100 zł, Spółdzielnia „Beton" w Zamościu — 16.700 zł, Dąbrowski Tadeusz Niedrzwica — 10.000 zł, Materna i S-ka, Restauracja „Europa" — 100.000 zł, Sarnecki Stefan — 50.000 zł, Woźniak Irena — 27.800 zł, Godel Wiktor — 22.500 zł, Barańska Irena — 20.000 zł, Polska Wytwórnia Spółdzielni Krawieckiej — 20.000 zł, Niewęgłowska Józefa — 20.000 zł, Czubaszek Bolesław — 18.000 zł, Chachaj Wacław — 10.000 zł, Prusak Stanisław — 10.000 zł, Skorupski Adam — 10.800 zł, Goc Tadeusz — 18.000 zł, Kostkowska Michalina — 10.000 zł, Pietrasińska Antonina — 14.400 zł, Szabelska Natalia — 10.800 zł.

—oOo—

## La Guardia rezygnuje

WASZYNGTON, 10.12. Jak donoszą w poniedziałek miarodajne źródła waszyngtońskie, La Guardia zgłosi we wtorek rezygnację ze stanowiska generalnego dyrektora UNRRA podczas szóstej i ostatniej sesji rady. Na miejsce La Guardii będzie prawdopodobnie mianowany urzędnik administracyjny, który zajmie się likwidacją UNRRA.

# DEKLARACJA Rady Naczelnej Stron. Demokratycznego

W dniu 9 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego. Głównym tematem obrad były zagadnienia związane ze zbliżającymi się wyborami. W uchwalonej rezolucji czytamy:

„Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego, obradująca w Warszawie dnia 9.XII 1946 r., po wysłuchaniu referatów i sprawozdań C. K. Stronnictwa Demokratycznego w zakresie działalności politycznej i organizacyjnej, postanawia:

1) Zaaprobować warunki udziału Stronnictwa Demokratycznego w Bloku Demokratycznym.

2) Wziąć udział w akcji wyborczej w najszerszym tego słowa znaczeniu i do akcji tej oddać wszystkie swe najlepsze siły.

3) Wezwać wszystkie komórki partyjne na terenie całego kraju do koncentracji sił i usprawnienia organizacji partyjnej dla wzmocnienia działalności Stronnictwa Demokratycznego, w okresie przedwyborczym".

# Nowa organizacja na miejsce UNRRA?

NOWY JORK, 10.12. PAP. Na posiedzeniu komisji finansowo - gospodarczej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie utworzenia organizacji międzynarodowej, mającej zastąpić UNRRA z chwilą zaprzestania jej działalności w 1947 r. Jak wiadomo, sprawa zorganizowania pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę napotyka na trudności wskutek stanowiska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które są gotowe dostarczać tej pomocy, ale tylko na zasadzie umów dwustronnych.

W odpowiedzi na apel dyrektora La Guardii delegat kanadyjski Paul Martin zaproponował utworzenie komisji złożonej z rzeczoznawców finansowych i specjalistów z dziedziny handlu międzynarodowego 8 państw. Komisja ta kontynuowałaby działalność UNRRA i składałaby się z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji, Chin, Brazylii i Polski. Projekt ten spotkał się całkowitym poparciem dyr. La Guardii.

W tych dniach odbędzie się dyskusja nad wnioskiem kanadyjskim w komisji gospodarczo - finansowej ONZ.

## Nowy proces w Norymberdze

# Ludzi traktowali gorzej od zwierząt

NORYMBERGA, 10.12. PAP. W procesie przeciwko 23 lekarzom i naukowcom niemieckim w Norymberdze, prokurator amerykański, gen. Taylor, w 3-godzinnym przemówieniu oświadczył, że oskarżeni popełnili przestępstwa na milionach nieznanych ofiar obozów koncentracyjnych.

Wiemy doskonale, powiedział prokurator — iż poczynania lekarzy niemieckich nie miały nic wspólnego z etyką lekarską. Przepaść, dzieląca potworny cynizm niemiecki od poważnych badań lekarskich, jest tak wielka, iż wystarczy przypomnieć, że w roku 1933 w Rzeszy zostało wydane prawo ochrony zwierząt, zabraniające przeprowadzenia na zwierzętach operacji, mogących spowodować cierpienia, lub też wywołać infekcję. Zasad tych nie stosowali Niemcy wobec ludzi. Jestem przekonany — powiedział Taylor — iż żaden z oskarżonych nie pomyślał o tym, że ludzi należałoby traktować równie humanitarnie, jak zwierzęta.

—oOo—

# Jak znęcano się nad kobietami w Ravensbrück?

BERLIN, 10.12. PAP. W procesie przeciwko 16 członkom administracji obozu w Ravensbrueck zeznawała Polka, Helena Dziedziecka. Oświadczyła ona, iż kobiety nie pracujące trzymano oddzielnie w barakach. Większą część tych kobiet wysyłano do komór gazowych. Opisując stosunki, jakie panowały w warsztatach sztuki stosowanej w obozie Ravensbrueck, Dziedziecka oskarża Bindera, którego nazywa najgorszym z wszystkich SS-owców w obozie. Binder nie rozstawał się z batem, którym poganiał pracownice. Binder często bił pracownice, które się kaleczyły w czasie pracy, lub padały ze zmęczenia. Pobite kobiety do końca pracy leżały nawpół przytomne w kącie warsztatu.

—ooo—

## Po zakończeniu strajku

NOWY JORK, 10.12. Raport poniedziałkowy z amerykańskich kopalń węgla stwierdza, że górnicy powracają do pracy po zakończeniu strajku, jednakże pełną produkcję uda się osiągnąć dopiero we wtorek lub środę.

# Sytuacja w Grecji

PRAGA, 10.12. PAP. Stan wyjątkowy obowiązuje obecnie w całym kraju, z wyjątkiem Aten. Trybunały wojskowe są zawalone pracą. Mogą one wydawać wyroki śmierci na obywateli i wyroki te są wykonywane w ciągu 4 dni, tak że nie może być wniesiona apelacja. Naród grecki wierzył, że Wielka Brytania pierwsza zrozumie, że nastroje demokratyczne narodu nie mogą być długo ignorowane. Jednakże Brytyjczycy nie chcieli tego zrozumieć i dlatego naród grecki udał się w góry, by z bronią w ręku stanąć w obronie swych praw.

Rząd grecki oskarża państwa sąsiednie o rzekome popieranie ruchu partyzanckiego, chociaż doskonale zdaje sobie sprawę, że jest to kłamstwo. Rozwiązanie problemu greckiego istnieje tylko jedno — mianowicie, aby naród grecki sam zadecydował o swym losie. Jest to zaś niemożliwe, dopóki wojska brytyjskie i liczne misje wojskowe znajdują się w kraju. Wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji jest pierwszym i głównym warunkiem ustalenia pokoju w Grecji.

—oOo—

## Burza nad Anglią

LONDYN, 10.12. PAP. Na południowym wybrzeżu Anglii panowała ostatniej nocy wielka wichura o sile niepamiętnej od wielu lat. Olbrzymie fale, uderzające o nadmorskie urządzenia ochronne w Sandgate przedostały się poprzez wysoki wał nad dachami pobliskich domów i spadały na drogi, zalewając główną szosę Londyn—Folkestone i powodując przerwę w komunikacji. W Hastings w hrabstwie Sussex fale zalały centrum miasta i wyrzuciły na drogi wielkie ilości żwiru i mułu.

## Bombardowania w Iranie

LONDYN, 10.12. Agencja Reutera przytacza poniedziałkowy wieczorny komunikat radia w Tabrysie, stwierdzający, że samoloty rządu irańskiego bez litości bombardowały wioski Kurdów. Samoloty te przelatują codziennie nad Tabrysem i innymi terenami Azerbejdżanu.

# Austria protestuje

LONDYN, 10.12. PAP. Korespondent „Times" donosi z Wiednia, że słowa Schuhmachera na konferencji prasowej w Londynie, iż „nikt nie może powiedzieć, że austriacko-niemiecka granica jest ostatecznie zdecydowana", wywołały w Austrii zdziwienie i oburzenie. Wicekanclerz dr Schafer, przywódca austriackiej partii socjalistycznej, zaprotestował w następującej deklaracji: „Jest rzeczą niezrozumiałą, w jaki sposób Schuhmacher dochodzi do wniosku, że granica austriacko-niemiecka nie jest ostateczna. Austriacka partia socjalistyczna stanowczo przeciwstawia się Anschlussowi i wszelkiej rewizji granicznej, niezależnie od tego, czy wypadłaby na korzyść lub niekorzyść Austrii. Przeciwstawiamy się wszelkiej sugestii Anschlussu do Niemiec. Dwa pozostałe stronnictwa demokratyczne są tego samego zdania co my pod tym względem".

—oOo—

# Schuhmacher o pobycie w Anglii

LONDYN, 10.12. API. Dr Schuhmacher udzielił kolejnego wywiadu korespondentowi BBC, w którym wyraził zadowolenie z połączenia stref brytyjskiej i amerykańskiej, lecz oświadczył, że nie tylko chodzi o zawarcie samego układu, a o tempo w jakim będzie zrealizowany. Na pytanie w jakim celu przyjechał do Anglii, Schuhmacher odpowiedział, że zaprosiła go brytyjska Partia Pracy i ma nadzieję otrzymać podobne zaproszenia od innych partii socjalistycznych na kontynencie. Stwierdził on, że w Anglii panuje duch, który może przyczynić się do pomyślnego ukształtowania losu narodu niemieckiego i że naród angielski odnosi się do sprawy niemieckiej z humanitaryzmem.

—oOo—

## Na szlakach Zachodu

# NAJSTARSZY PIONIER

(API) Pociąg Warszawa—Poznań opuszcza dworzec bez opóźnienia. Przedział jest dostatecznie wygodny dla ośmiu ludzi, przypadkowo zetkniętych razem. W oknach powoli kończą się ruiny podwarszawskie i zaczyna przez nie płynąć równinny pejzaż Mazowsza.

Przed rokiem mniej więcej ten sam pejzaż płynął mi w oczach, kiedy patrzyłem nań z dachu zatłoczonego wagonu. Przed rokiem także na tej linii pociąg stawał niejednokrotnie, wlókł się wolno i ciężko. Przed rokiem... Tak, pociąg ten jest do pewnego stopnia miernikiem dokonanej przez ten rok drogi z wojny ku pokojowi. Jest jedną z kresek na diagramie. Pewnie, nie zajmuje na niej nawet milimetra. Ale świadczy o tym, że wchodzimy w nowy okres bytowania.

Powoli rozwiązują się więzy pierwszej nieufności. Pasażerowie są podobni w swej obyczajowości do zwierząt: nie zaczynają wymiany najobojętniejszych zdań bez — przynajmniej pobieżnego obwąchania się. Większość podróżnych mija Poznań. Droga ich wiedzie na dalszy zachód — do Szczecina.

W kącie siedzi starszy osobnik. Wąsy srebrno-szare, jakby pieprz z solą. Oczy głęboko zapadłe, ale żywe i ruchliwe. Jedzie także tam — na ziemie odzyskane, do syna. Jedzie z dorosłą wnuczką i jej mężem. Jest pełen żywotności i energii. Opowiada z przejęciem, że w czasach kiedy on wojował, było „inaczej".

— Kiedyż pan wojował? — pada pytanie.

— W turecką wojnę. Plewnę braliśmy. W 1877-ym.

Lekka konsternacja. Przecież ten człowiek musiałby być bardzo stary. Bo jeśli... „Ten człowiek" rozstrzyga sam wątpliwości. Okazuje się, że istotnie, tak, jest stary. Ma dziewięćdziesiąt dwa lata. Ale jedzie — po raz pierwszy od bardzo dawnego czasu — na ziemie odzyskane, do syna. Wyczuwamy ciepło i dumę w słowach:

— Mój syn inżynier konstruktor. Osiedlił się na naszych ziemiach zachodnich. Jadę i ja.

W ciągu rozmowy nie zapytałem się go o nazwisko. Jakoś po prostu nie przyszło na myśl. Opowiadał wiele i żywo o czasach wojny bałkańskiej. O Szypce, pod którą odmroził nogę. O kapitulacji Plewny i o dzielności wojsk, dowodzonych przez Skobielewa i Hurkę. I o tym, że „gdyby nie ten przeklęty „Bakonfeld" (tak to nazwisko wymawiał) — bylibyśmy w Konstantynopolu!" Stara niechęć do Anglosasów nie zardzewiała w tym dawnym żołnierzu. I teraz, ten najstarszy, nieznany pionier, jadąc na zachód powiada z naciskiem:

— Trzeba się pilnować, żeby te dranie nam nie popsuły...

To nie jest tylko czczy efekt, ten świadek minionej epoki w szeregach młodego polskiego jutra. Dla wielu, już w Szczecinie, po swoim tam przyjeździe może i powinien stać się nie patetycznym i martwym, ale żywym i prostym symbolem. Symbolem niepokonanej żywotności polskiej.

## Kongres syjonistyczny w Bazylei

BAZYLEA, 10.12. API. W Bazylei rozpoczyna się dziś Kongres Syjonistyczny, na którym będzie omawiana sprawa podziału Palestyny oraz udziału Agencji Żydowskiej w rozmowach „okrągłego stołu" w Londynie. Jeżeli Kongres nie zdoła uzgodnić poglądów na sprawę Palestyny kwestia ta zostanie przedłożona Narodom Zjednoczonym w lutym.

—oOo—

## Łódź podwodna zatonęła

PARYŻ, 10.12. Samoloty wywiadowcze zaobserwowały na powierzchni morza na południe od Tulonu wielką plamę z oliwy. Przypuszczają, iż w tym miejscu musiała zatonąć francuska łódź podwodna 2326, o której brak wiadomości od zeszłego czwartku, kiedy miała dokonać prób głębinowych.

# UDZIAŁ PRZEMYSŁU w Narodowym Planie Gospodarczym

(API) Prezes Centralnego Urzędu Planowania min. Czesław Bobrowski powiedział m. innymi w swej mowie, wygłoszonej ostatnio na sesji KRN w związku z Planem Odbudowy Gospodarczej: „Liczymy na uświadomienie społeczeństwa w kraju, z jednej strony o wielkości zadań, stawianych przed nim i z drugiej strony o realności tych zadań...". Rzucił więc hasło, zgodnie z którymi należy społeczeństwo zapoznawać, i że się tak wyrażę, oswajać z planem oraz przypominać mu ogrom i trudności czekających je zadań, podkreślając w rzeczowych wywodach, iż rzecz jest osiągalna, a pokonanie trudności leży w normalnych granicach naszych możliwości.

**Przypominać o Planie i o koniecznym wysiłku należy z dwóch przede wszystkim powodów. Po pierwsze dlatego, że Plan jest czymś nowym, czymś co się naszemu społeczeństwu — niestety mało zajmującemu się sprawami gospodarczymi — wydaje niezrozumiałe i dalekie. Po drugie, trzeba nieustannie podsycać naszą energię, nasz zapał, który ciągle jeszcze ma cechy tzw. słomianego ognia.**

Mobilizacja całego społeczeństwa do tej bitwy o Plan, przesądzi wyniki walki gospodarczej i da w rezultacie to, do czego wszyscy dążymy — wszyscy bez względu na przekonania, mianowicie: podniesienie stopy życiowej obywateli Państwa naszego, osiągnięcie ogólnego dobrobytu.

### Dwa zadania przemysłu

Przemysłowi naszemu przypadła w tej bitwie niepoślednia rola: w sumie ma on dać większy udział w dochodzie społecznym, aniżeli miało to miejsce przed wojną, a równocześnie musi wypełnić szereg zadań szczegółowych, jeśli chodzi o poszczególne dziedziny wytwórczości. Troska o człowieka podyktowała oba cele. I ten, który zmienia charakter naszego gospodarstwa, który z państwa o dużej przewadze rolnictwa zmieni nas na państwo o przewadze przemysłu, co z kolei pozwoli na wchłanianie przez przemysł wolnych, bezrobotnych rąk wsi. I ten, który na pierwsze trzy lata stawia na pierwszym miejscu wytwórczość dóbr spożycia, czyli odbudowuje, inwestuje w człowieka.

### Co mówi Plan...?

Plan, opracowany przez ekonomistów oraz techników i praktyków gospodarczych, podaje tymczasowe liczby podstawowe oraz wytyczne. Tymczasowe liczby podstawowe zmienią się jeszcze w bieżącym roku w liczby ostateczne, przy czym ewentualne zmiany będą raczej rzędu najniższego, a wytyczne ogólne będą, również w bieżącym roku, uzupełnione wytycznymi szczegółowymi dla poszczególnych gałęzi wytwórczości.

Z wytycznych ogólnych na szczególne podkreślenie zasługują tezy VII—IX. Teza VII mówi, że „należy dążyć do koncentracji produkcji w zakładach najlepiej wyposażonych technicznie i najtaniej produkujących. W szczególności dotyczy to tych gałęzi przemysłu, których zdolność produkcyjna nie może być w pełni wyzyskana z powodu braku surowców lub materiałów pomocniczych. Małe zakłady przemysłowe, produkujące drogo, należy łączyć przez skupianie maszyn i urządzeń, dążąc do stworzenia lepszych możliwości produkcyjnych i osiągnięcia ekonomii kosztów własnych".

Jeżeli tę jasną i zrozumiałą, a niesłychanie celową tezę powtarzamy in extenso, czynimy to między innymi dlatego, że te i następne, o których będzie mowa, są w naszym rozumieniu tak doniosłe, że właściwie należałoby je rozlepić we wszystkich osiedlach Rzeczypospolitej, by wszyscy umieli je na pamięć.

### Trudności pokonamy

Koncentracja produkcji, komasacja małych, drogich zakładów, napotyka i niestety będzie zapewne napotykać nieraz na lokalne i z tamtego punktu widzenia zrozumiałe i usprawiedliwione często, protesty i trudności. Ale pamiętajmy o tym, że naszym dzisiejszym i na najbliższe lata naczelnym hasłem jest wzrost dochodu społecznego. Cokolwiek zrobimy, do czegokolwiek się ustosunkujemy, zawsze postawmy sobie, jako naczelne pytanie: a jak to wpłynie bezpośrednio, czy pośrednio na dochód społeczny. Decyzja dająca w ostatecznym wyniku wzrost dochodu społecznego, będzie na pewno dobra.

### Wynalazki i praca badawcza

Teza następna mówi o technicznym udoskonaleniu wytwórczości przemysłowej, o produkcji taśmowej, o rozwoju wynalazczości krajowej, wyzyskaniu wynalazczości zagranicznej, o rozbudowie instytutów naukowo-badawczych, o stosowaniu zasad naukowej organizacji pracy, o wykorzystaniu materiałów zastępczych. Teza ta, znowu jasna dla wszystkich i zrozumiała, pozwala na zwiększenie ilości wytwarzanych dóbr przez usprawnienie techniczne i organizacyjne procesu wytwarzania oraz podniesienia jakości i dotrzymania innym kroku w postępie. Wzmianka o wyzyskaniu materiałów zastępczych wskazuje, iż specjalnie deficytowe surowce wymagają osobnej uwagi.

### Właściwe użycie energii

I wreszcie teza IX, teza, której realizacja pozwoliłaby nam nie tylko na wykonanie Planu bez większych trudności, ale która pozwoliłaby równocześnie na przeznaczenie dodatkowych, zaoszczędzonych miliardowych sum, czy to na cele stricte gospodarcze, czy pozagospodarcze. Teza ta brzmi: „Należy dążyć do zmniejszenia kosztów własnych i obniżenia wydatków nieprodukcyjnych drogą wprowadzenia i stosowania ścisłych norm zużycia energii, paliw, surowców i półfabrykatów, ustanowienia etatów w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych, zlikwidowania przerostów w zatrudnieniu personelu fizycznego w działach nieprodukcyjnych przedsiębiorstw przemysłowych, ustanowienia norm zatrudnienia personelu pomocniczego i rozwinięcia akcji pełnego wykorzystania wszelkiego rodzaju odpadków i złomu".

Niesłychany wprost głód towarowy z jednej strony, a ruinacja przemysłu z drugiej strony, jeśli chodzi o potencjał maszynowy, czy ludzki (zwłaszcza dotkliwe są spustoszenia wśród kwalifikowanych pracowników), nakazały w pierwszej chwili podjęcie walki o ilość wytworzonych dóbr. Ale dziś okres ten, okres hasła żądającego tylko ilości, przemija. Pierwszy, najdotkliwszy głód, jest już zaspokojony, park maszynowy jako tako sklecony, pracownik jeśli nie wyuczony to douczony i douczany.

Do wprowadzania w życie tych wytycznych już przystąpiono. Ministerstwo Przemysłu ustala już i żąda konsekwentnego przestrzegania norm zużycia prądu, paliwa, wszelkiego rodzaju surowców i materiałów pomocniczych, ustala normy zatrudnienia i normy produkcji, przystępuje do likwidacji przerostów administracyjnych, czy innych nieprodukcyjnych.

Trzeźwa ta, i może często niewygodna polityka da w rezultacie ogromne wyniki. Rzecz prosta, wszystkie te zarządzenia nie mogą być wykonane w stu procentach z dnia na dzień, muszą być wprowadzane stopniowo i w pewnym okresie czasu z przyczyn wspomnianych uprzednio.

**Dr St. Sembrat**

## W sprawie ekstradycji zdrajców i przestępców

W wyniku długich pertraktacji władze amerykańskie zgodziły się na wydanie Związkowi Radzieckiemu tzw. „własowców". Jest to poważne osiągnięcie na drodze regulacji stosunków w dziedzinie represji wobec kollaboracjonistów i wszelkiego autoramentu odszczepieńców.

Zagadnieniom ekstradycji osób, poszukiwanych lub też skazanych za przestępstwa wojenne i przestępstwa kollaboracjonizmu, poświęcone będą obrady Stałej Międzynarodowej Komisji dla spraw represji w stosunku do przestępców wojennych, które rozpoczną się 18 bm. w Brukseli.

Polska jest szczególnie zainteresowana przebiegiem tychże obrad ze względu na to, że nasze misje wojskowe dla spraw zbrodni wojennych niejednokrotnie napotykały dotychczas na poważne trudności w sprawach ekstradycji tych przestępców wojennych, którzy zasłaniali się rzekomo politycznymi pobudkami swoich czynów.

## Otwarcie mostu kolejowego na Pilicy

WARSZAWA, 10.12. API. W poniedziałek rano specjalnym pociągiem z dworca Głównego udali się do Warki minister komunikacji, dyrektor okręgowy Kolei Państwowych w Warszawie, władze kolejowe, przedstawiciele organizacji społecznych i partii politycznych oraz przedstawiciele prasy.

W Warce odbyła się uroczystość otwarcia nowoodbudowanego mostu na Pilicy. Most zniszczony przez Niemców, został odbudowany przez firmę „Mostostal". Podczas uroczystości wręczono zasłużonym pracownikom listy pochwalne i nagrody pieniężne. Wszyscy mówcy podkreślali znaczenie odbudowanego mostu w dziale usprawniania transportu.

Przez nowootwarty most przejechał pociąg specjalny do Krakowa z częścią władz kolejowych i uczestników uroczystości

—oOo—

## Dobre zbiory i głośne żale

*W ramach akcji, zmierzającej do zjednania Niemcom czułych na ich „niedolę" kół w Anglii i Ameryce, „demokratyczni" pupile sojuszników podnieśli ostatnio lament na temat rzekomo zastraszającej złej sytuacji aprowizacyjnej w zachodnich strefach okupacyjnych. Mówiono, a raczej krzyczano o „powolnym wymieraniu ludności", o dzieciach „konających" z głodu itd., itd. A tymczasem jest zupełnie odwrotnie. Nie tylko, że nikt nie umiera w Niemczech z głodu, ale mówi się nawet o podwyższeniu racji żywnościowych. Pewna, chwilowa depresja aprowizacyjna nastąpiły z winy samych Niemców, którzy nie zorganizowali dostaw żywności. A jest jej w Niemczech dosyć, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż tegoroczne żniwa określane są jako bardzo udane, pomimo zniszczeń i trudności powojennych, z którym musi się borykać niemieckie rolnictwo. Ale lament trwa...*

## Statek wpadł na latarnię morską

Do portu gdańskiego wszedł amerykański statek z USA „Blueisland Victory", przywożąc w ramach dostaw UNRRA 780 sztuk koni. Statek po wyładowaniu zwierząt odejdzie do portu bremeńskiego — w celu wykonania koniecznej naprawy po awarii, jaka miała miejsce na wysokości Kopenhagi, gdzie statek wpadł na latarnię morską, demolując częściowo dziób i uszkadzając latarnię. W ludziach i zwierzętach [illegible]

## Nauka polska w służbie Ziem Odzyskanych

Wyznaczona przez ministra Ziem Odzyskanych na dni od 18 do 21 grudnia br. IV Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych wzbudza, podobnie jak i sesje poprzednie, żywe zainteresowanie nie tylko wśród sfer naukowych ale i w całym społeczeństwie.

Po zakończonych niedawno obradach I Kongresu Techników Polskich w Katowicach, który poświęcił tak wiele uwagi sprawom Ziem Odzyskanych z punktu widzenia techniki, Rada Naukowa kontynuuje obecnie swe prace dotyczące dalszych problemów tych ziem, ustabilizowania na nich gospodarki państwowej polskiej i definitywnego ich scalenia z Macierzą.

Wśród referentów, obok szeregu wybitnych znawców, profesorów wyższych uczelni, widnieją nazwiska przedstawicieli centralnych władz państwowych.

## Danina Narodowa utrwali granicę nad Odrą i Nysą

—oOo—

## Nowe dekrety

Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska.

—oOo—

## Echa awantury żołnierzy brytyjskich

Jak wykazało śledztwo, morderstwo milicjanta, którego zwłoki znaleziono na Pradze, nie pozostaje w żadnym związku z faktem zatrzymania przez organa Milicji grupy awanturujących się żołnierzy brytyjskich. Żołnierze ci oskarżeni są jedynie o wywoływanie awantur ulicznych. Dwóch z nich, którzy strzelali, zatrzymano i oddano do dyspozycji prokuratora, który wdrożył śledztwo

# Penicilina — błogosławieństwem Polski

(API). Penicilina została odkryta przez angielskiego mikrobiologa Aleksandra Fleminga już w roku 1928, ale aż do wybuchu wojny miała ona tylko znaczenie czysto teoretyczne. Dopiero w roku 1941 dzięki współpracy najwybitniejszych uczonych angielskich i amerykańskich udało się sprawę posunąć o tyle, że w dwa lata później, w maju 1943 r. rozpoczęto masową produkcję tego nowego środka leczniczego.

### Penicilina zdała egzamin

W ostatniej fazie wojny każdy żołnierz amerykański i angielski miał przy sobie żółty proszek penicilinowy, którym zasypywał świeże rany, chroniąc je przed infekcją. Ponadto zastrzyki penicliny są doskonałym lekarstwem przy zgorzeli gazowej, ostrych i chronicznych zakażeniach niektórymi rodzajami bakterii, ropniami mózgu, zapaleniem opon mózgowych, zapaleniu płuc, rzeżączce, ropnych zapaleniach dróg moczowych itd.

Polska przez terror okupanta odcięta od świata, z dobrodziejstw penicliny korzystać mogła dopiero po wojnie. Już w parę miesięcy po zakończeniu działań wojennych nadszedł z Kanady pierwszy transport ampułek, która dla społeczeństwa polskiego, tak bardzo wyniszczonego latami wojny i okupacji i przez to trapionego najbardziej złośliwymi chorobami, stały się błogosławieństwem. Dzięki hojnym darom Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża, wiele setek istnień ludzkich zostało zachowanych przy życiu.

Ogółem do grudnia rb. Kanadyjski Czerwony Krzyż przesłał na ręce Polskiego Czerwonego Krzyża 539.247 ampułek peniciliny po 100.000 jednostek międzynarodowych każda.

### Wartość otrzymanej peniciliny

wynosi około 270 milionów złotych, a więc jest to dar olbrzymi zarówno ze względu na wartość materialną, jak i na większe jeszcze znaczenie moralne.

Zarząd Główny PCK rozdaje penicilinę 14-tu okręgom, które z kolei rozprowadzają lek za pośrednictwem 308 oddziałów PCK, obejmujących swą siecią teren całej Polski.

Instytucje PCK wydające specyfik, prowadzą wykazy z podaniem dokładnych personalii chorego, rozpoznania choroby, lekarza-opiniodawcy, sposobu zastosowania i wyniku leczenia oraz gromadzą pokwitowania wszystkich, którzy penicilinę otrzymali. Część ampułek znajduje się w bezpośredniej dyspozycji Zarządu Głównego, z zapasu tego zaopatrzyliśmy w penicilinę między innymi oddział chirurgiczny Szpitala Wolskiego, Szpital Miejski w Siedlcach, Szpital dziecinny w Katowicach, Kliniki Uniwersyteckie w Krakowie, Warszawie i Poznaniu, Zakład wychowawczy im. ks. Boduena, Zakład dla Ociemniałych w Łaskach itd.

Oczywiście, że mimo wielkiej hojności ofiarodawców kanadyjskich, zapotrzebowanie na penicilinę jest w Polsce 2—3-krotnie większe, niż możliwości jego zaspokojenia. Ale choć nie dotarła ona jeszcze wszędzie tam, gdzie jest konieczna, coraz więcej bez nadziejnych zdawałoby się przypadków chorobowych zostaje peniciliną wyleczonych, a ów cudowny lek staje się coraz silniejszą więzią, łączącą coraz więcej i więcej serc, z jednej strony przepojonych wdzięcznością, a z drugiej pełnych wzruszającej troski o najbardziej dotkniętych wojną.

## „Volkswagen" na widowni

Bezpośrednio przed wojną Niemcy przystąpili do produkcji tanich i popularnych samochodów tzw. „Volkswagen". Na samochody te pobrane zostały od setek tysięcy Niemców zaliczki. Wojna uniemożliwiła jednak dalszą produkcję „Volkswagenów", a co do zaliczek, to nikt nie kwapił się zwrócić zawiedzionym entuzjastom Fuehrera. Obecnie Anglicy w swej strefie okupacyjnej rozpoczęli przerwaną przez Niemców produkcję tych samochodów. Cena samochodu wynosi 160 funtów, a nabywać je mogą jedynie żołnierze angielskiej armii okupacyjnej.

## 6 tys. dolarów na Dom Związkowca

Kierownik Wydziału Zagranicznego KCZZ ob. W. Kuszyk przyjął delegację amerykańskich związków zawodowych która złożyła na ręce Prezydium KCZZ sumę 6 tys. dolarów na budowę Domu Związkowego w Warszawie. Delegacja wyraziła życzenie, aby w wybudowanym domu jedna z sal nosiła imię Związków Zawodowych Robotników Kuśnierskich w Ameryce, których delegaci reprezentują.

—oOo—

## Żołnierze i milicjanci odparli napad

Banda leśna w sile 30 osób, uzbrojona w automatyczną broń, napadła na stację kolejową w Stryszowie na linii Kraków — Zakopane. Obecni na stacji dwaj milicjanci oraz kilku żołnierzy WP zatarasowali się w budynku stacyjnym, wstrzymując przez dłuższy czas napastników i ratując tym samym mienie obecnych na stacji podróżnych. Na odsiecz walczącym przyszli żołnierze, którzy przybyli pociągiem na stację. W potyczce raniono 4-ch bandytów i zdobyto większą ilość broni.

# 1000 dzwonów z polskich kościołów
## odnaleziono w Niemczech

W zakładach firmy „Norddeutsche Raffinerie" w Hamburgu odnaleziono dzwony kościelne, które wywieźli Niemcy z całej Europy, m. in. i z Polski. Przedstawiciel polskiej misji wojskowej ppułk. Morawiński, który udał się do Hamburga, zdołał zidentyfikować około 1000 dzwonów, pochodzących z kościołów całej Polski. Według danych uzyskanych na miejscu, Niemcy wywieźli w czasie okupacji Polski ogółem około 8 tys. dzwonów, których ogromna większość została przez nich zużyta na metal. Obecnie Polska odzyska ocalałe dzwony, a niezależnie od tego domagać się będzie odszkodowania od Niemiec za zużyty przez nich metal, którego wartość według przybliżonych obliczeń przekracza sumę 2 milionów dolarów.

—oOo—

# Polskie archiwa w zamku Barbarossy

Staraniem polskiej misji wojskowej w Berlinie Polska odzyska bezcenne archiwa historyczne, wywiezione przez Niemców z miast polskich w czasie wojny. Archiwa te zostały złożone w kopalni soli w zachodnich Niemczech, gdzie je później Anglicy odnaleźli. Na podstawie układu zawartego z władzami brytyjskimi, Polska odzyska dokumenty historyczne i archiwa z Katowic, Gniezna, Torunia i Poznania. Prócz tego mamy otrzymać zbiory archiwalne Szczecina i Elbląga. Wszystkie dokumenty starannie przechowane znajdują się obecnie na zamku Barbarossy w mieście Goslar. Jak stwierdził przedstawiciel misji, który oglądał archiwa polskie w Goslarze, trzeba będzie conajmniej 30 wagonów towarowych dla przewiezienia tego transportu do Polski.

PAMIĘTAJ O „GWIAZDCE" DLA ŻOŁNIERZA

# Budżet oświatowy na drugim miejscu

W Warszawie rozpoczął obrady Kongres Oświatowy PPS. Na otwarcie przybyli: wiceprezydent KRN ob. Szwalbe i Premier Osóbka-Morawski.

W ramach Kongresu Premier Osóbka - Morawski wygłosił referat polityczny, w którym omówił pozytywne stanowisko młodzieży akademickiej wobec zachodzących przemian społecznych i gospodarczych kraju oraz sytuację oświatową, podnosząc, iż nasz obecny budżet oświatowy stoi na drugim miejscu, gdy przed wojną zajmował dopiero pozycję piątą.

Po przemówieniu Premiera wygłoszono referaty: Ob. Świdwiński mówił o „postawie działacza oświatowego — socjalisty wobec dzisiejszej rzeczywistości". Ob. Obrączka (OMTUR) wypowiedział się na temat „współdziałania nauczyciela PPS-owca z organizacjami młodzieżowymi i oświatowymi Partii". Ob. Tłuszyńska omawiała temat współpracy nauczycielstwa z RTPD, zaś ob. Tułodziecki zreferował sytuację materialną nauczyciela. Ostatnim mówcą w obradach przedpołudniowych był ob. Wojciechowski, który poruszył rolę i zadania Rady Oświatowo - Naukowej.

Obrady trwają.

—oOo—

## Fiński statek zatonął koło Gdyni

W dniu 8 bm. wyszedł z portu gdyńskiego fiński statek „Ingerois", który po zabraniu ładunku węgla, skierował się do Finlandii. Jak komunikują straże patrolujące, statek, wyszedłszy na redę, nagle nadmiernie zanurzył się, zawrócił i począł zdążać w kierunku lądu, sygnalizując o pomoc. Przybyły natychmiast na ratunek trzy holowniki „Wilk", „Tytan" i „Czapla", które wziąwszy statek na hol, poczęły go prowadzić do brzegu. W odległości dwuste metrów od brzegu statek zarył się dziobem w dno, nabierając wody. W przeciągu 20 minut, podczas których zdołano przenieść na holowniki radiostację oraz ręczny bagaż załogi, statek pochylił się na bok i zatonął. Powody wypadku dotychczas nie są jeszcze znane.

# Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
## popiera i upowszechnia wiedzę i naukę

W miarę stabilizacji całokształtu naszego życia i po zaspokojeniu doraźnym olbrzymiego głodu, jaki cały naród polski odczuwać po latach okupacji w dziedzinie literatury pięknej — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" przystąpiła do realizacji jednego z najważniejszych zadań naszej epoki do realizacji postulatu popierania i upowszechniania wiedzy i nauki. Rzetelnym dowodem tej akcji są tegoroczne, stosunkowo niedawno z drukarń „Czytelnika" wypuszczone wydawnictwa, na które tu pokrótce zwracamy uwagę.

Wielkim osiągnięciem wydawniczym jest WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA „Historia Filozofii", tom I: Filozofia starożytna i średniowieczna, Warszawa 1946, str. 416 i 14 tablic. — W życiu codziennym, nie tylko między intelektualistami, ale i wśród zw. „szarych" ludzi tyle razy słyszy się słowo „filozof", tak różne posiadające znaczenie. Mówi się o kimś, że jest „idealistą", „cynikiem", „pesymistą" czy jeszcze inaczej. Używający tych epitetów pod adresem swoich bliźnich rozumieją na ogół właściwe tych określeń znaczenie nie zawsze jednak wiedzą dość dokładnie, skąd się te — obce dla nas — wyrazy wzięły, z kim w przeszłości są związane i dlaczego.

Interesują się ludzie różnymi prądami umysłowymi ludzkości na przestrzeni dziejów, ale jakże często zainteresowań swoich nie umieją, czy nie chcą tylko albo nie mogą pogłębić. Dzieje się to czasem z powodu braku odpowiedniej lektury. Dzieje myśli ludzkiej, a więc dzieje filozofii, zawarte w przystępnym wykładzie stałyby się dla szerokich rzesz czytelników polskich lekturą i zajmującą i pożyteczną. Długo jednak lektury takiej nie mieliśmy. Dopiero wydana w roku bieżącym przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" Historia Filozofii prof. W. Tatarkiewicza wypełniła poważną lukę w naszej literaturze. Sam wygląd zewnętrzny książki zniewala do wzięcia jej w ręce i choćby pobieżnego obejrzenia. A potem przystępny wykład dziejów myśli ludzkiej, od czasów starożytnych aż po wieki nowe, przykuwa uwagę czytelnika, który zatapia się w pasjonującej lekturze. Przewija się przed nim potężny szereg myślicieli świata starożytnego. Przesuwa się przed oczyma jego duszy olbrzymi dorobek starożytnych Greków, ich rzymskich kontynuatorów, a potem niepośledni wkład ludzi średniowiecza do tego dorobku, jaki pozostawili po sobie starożytni.

Nie jest rzeczą obojętną dla nikogo, kto zastanawia się nad światem zjawisk, co np. o powstaniu świata sądzili: Tales z Miletu, Empedokles, Protagoras czy inni, a jak to samo zjawisko wyobrażali sobie ojcowie Kościoła, gnostycy, scholastycy i inni myśliciele średniowiecza. Trudno mówić o idealiźmie nie wiedząc niczego o twórcy tego prądu filozoficznego, Platonie i trudno dyskutować o istocie np. obowiązku bez znajomości poglądów na tę sprawę genialnego Cicerona. Warto wreszcie, szczycąc się Kopernikiem, poznać jego wzory w starożytności greckiej.

Oto, nie tylko korzyść, płynąca z lektury „Historii Filozofii", ale i argumenty przemawiające za koniecznością gruntownego zapoznania się z przystępnie i pięknie napisaną książką prof. Tatarkiewicza.

„Czytelnik" przygotowuje trzecie już wydanie tego cennego dzieła.

# Co widziałem w Anglii, Szwecji, Danii i Holandii

## Prof. Lewicki, Dziekan UMCS o swym pobycie za granicą

### Cele podróży

Przed dwoma tygodniami podawaliśmy wiadomość o wyjeździe za granicę dziekana UMCS dra Lewickiego, który odwiedził Szwecję, Anglię, Holandię i Belgię. Celem wyjazdu było: a) zapoznanie się z postępami wiedzy w dziedzinie biologii nauk stosowanych w Europie Zachodniej podczas wojny, b) wyjaśnienie zmian struktury ekonomiczno-gospodarczej krajów zachodnio-europejskich podczas wojny, oraz wysiłków uczynionych w kierunku intensyfikacji rolnictwa, c) nawiązanie kontaktu z Międzynarodową Organizacją Wyżywienia i Rolnictwa (Food and Agricultur Organisation) celem przedstawienia stanu wiedzy rolniczej i organizacji rolnictwa w Polsce, d) nawiązanie osobistych kontaktów ze światem nauki rolniczej krajów zachodnio-europejskich, zapoznanie się ze strukturą nauczania w uniwersytetach oraz obecnym bytem profesorów i studentów.

Bezpośrednio po powrocie dr Lewicki podzielił się swoimi wrażeniami ze współpracownikiem naszego pisma.

### Wiedza rolnicza w Szwecji

— Postępy wiedzy rolniczej za granicą — mówi dr Lewicki — są bardzo duże, zwłaszcza w Szwecji, której wojna wcale nie dotknęła, dzięki czemu urządzenia instytutów badawczych i uczelni wyższych w Szwecji należy uznać za stojące na najwyższym poziomie, nie tylko w porównaniu z nami, lecz i pozostałymi krajami zachodnio-europejskimi. Postępy te dotyczą przede wszystkim opracowania metod i zastosowania tych wszystkich środków, które przyczyniły się b. wybitnie do podniesienia ogólnego poziomu produkcji w dziedzinie wytwórczości roślinnej, zwierzęcej i przemysłowej.

### Orze się i obsiewa pastwiska

Zmiany struktury ekonomiczno-gospodarczej zachodniej Europy dotyczą przede wszystkim takiego nastawienia produkcji, by uzyskać możliwie najwięcej plonów zbóż chlebowych, a poza tym — jeśli chodzi o wytwórczość zwierzęcą — najwięcej mięsa, tłuszczu i mleka. Stąd np. w Anglii przedwojenne wielkie obszary pastwisk uległy obecnie przeoraniu i zasianiu zbożami. Podobnie postępuje Holandia. Pociągnęło to za sobą zmniejszenie pogłowia kur i świń; wskutek czego obywatel np. angielski otrzymuje obecnie dosłownie jedno jajko miesięcznie. Daje się też zauważyć ogromny spadek produkcji wełny i wysiłki uczonych idą w kierunku wynalezienia włókna sztucznego najrozmaitszego pochodzenia. W Anglii i Szwecji stosują obecnie bardziej intensywną uprawę i nawożenie, stąd plony są większe niż przed wojną, podczas gdy w krajach okupowanych przez Niemcy, jak w Belgii i Holandii, plony zbóż obniżyły się.

### FAO przejmie agendy UNRRA?

— Rozmowy przeprowadzone z przedstawicielami FAO (Food and Agricultur Organisation) — mówi dalej prof. Lewicki — utrwaliły mnie w przekonaniu, że Międzynarodowa Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa przygotowuje się do przejęcia funkcji UNRRA i że zamierza kontynuować pomoc dla krajów najbardziej dotkniętych wojną oraz, że nie mniej ważnym zadaniem FAO jest zespolenie ścisłej i stosowanej wiedzy rolniczej z praktyką rolniczą i wytknięcie dla tej ostatniej kierunku i metod nowoczesnej produkcji.

### Praca wyższych uczelni w Europie Zachodniej

— Nawiązałem osobiste kontakty — ciągnie dr Lewicki — z przedstawicielami nauki Europy zachodniej, przede wszystkim w Szwecji z instytutami hodowli roślin, w Anglii z profesorami uniwersytetów w Cambridge, Oxford, Reading i instytutu w Rothamsted oraz z uniwersytetami w Holandii i Belgii.

Co do nauczania na wyższych uczelniach zachodniej Europy, należy podnieść z jednej strony znacznie łatwiejsze prowadzenie tegoż nauczania ze względu na niezniszczenie laboratoriów, bibliotek itp. urządzeń, z drugiej znów strony wyższe wymagania od studenta wyższych uczelni na zachodzie, co wypływa z daleko lepszego materialnego położenia studentów, którzy w niewielkim tylko procencie zajęci są pracą zarobkową i mogą się poświęcić nieprzerwanie studiom przez cały dzień. Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do profesorów, którzy zarabiają miesięcznie tyle, że wystarcza to im nie tylko na dostatnie mieszkanie i życie, ale na kupno wielu artykułów odzieżowych i książek.

### Prof. Lewicki zadowolony z podróży

Na zakończenie wywiadu dr Lewicki podkreśla, że w czasie podróży spotkał się z bardzo życzliwym ustosunkowaniem ze strony wszystkich czynników urzędowych i naukowych tych krajów, które odwiedził oraz ze strony naszych polskich placówek za granicą, które mu ułatwiły wiele rzeczy odnośnie pobytu w tych krajach i nawiązania kontaktów.

# Transatlantyk „Europa" zatonął w Le Havre

*Były niemiecki statek transatlantycki „Europa" zatonął w środku portu Le Havre po zerwaniu się z kotwicy. Eksperci morscy nie podejrzewają akcji sabotażowej i sądzą, że jedynie burza mogła spowodować katastrofę.*

*„Europa" jest drugim okrętem niemieckim, przyznanym Francji, który uległ katastrofie w przeciągu tygodnia. Oficjalnie podano do wiadomości w poniedziałek rano, że stracono nadzieję na uratowanie b. niemieckiej łodzi podwodnej, która wraz z załogą francuską poszła na dno w pobliżu Tulonu w końcu ub. tygodnia. I w tym wypadku koła oficjalne nie dopatrują się akcji sabotażowej.*

*W poniedziałek w godzinach południowych „Europa" spoczęła na dnie, przy czym jedynie górny pokład i mostki wystają z wody. Burza, która spowodowała zerwanie się tego statku z kotwicy, uważana jest za najsilniejszą na francuskim wybrzeżu Atlantyku od 30 lat.*

—oOo—

# Poczta przygotowuje się do świąt i wyborów

W roku bież. okres przed świętami Bożego Narodzenia zbiega się z okresem wyborów do Izby Ustawodawczej i wymaga wytężonej pracy. Wobec wzmożonego ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego, 46-godzinny tydzień pracy w czasie od 5.12.46 do 22.1.47 nie może być powodem do zahamowania pracy. W tymże samym czasie, tj. na okres wyborów zarządzono zaprowadzenie 24-godzinnej służby telefonicznej we wszystkich placówkach okręgu, o ile zajdzie tego konieczność, zwłaszcza na żądanie komisji wyborczej okręgowej lub obwodowej. Urzędy i agencje o 1 lub 2 siłach pracowniczych upoważnia się do przyjęcia na czas potrzeby pracowników dziennie płatnych.

W niedzielę, dnia 22 bm., obowiązuje normalna pocztowa służba zewnętrzna od godz. 8 do 11, zaś w dzień wigilijny zewnętrzna służba pocztowa obowiązuje w placówkach, gdzie zaprowadzono jednorazowe urzędowanie, od godz. 8—15.

—oOo—

# Odcięci od świata

Angielskie i hinduskie oddziały wojskowe, pełniące straż przy stokach Himalajów, na północno - wschodniej granicy Indyj, odcięte są od świata przez sześć miesięcy. Wszelka komunikacja z dolinami jest w tym okresie niemożliwa i jedynym środkiem transportowym są samoloty. Specjalna eskadra złożona z 6 Dakot zajmuje się przez ten czas zaopatrywaniem fortów w żywność i pocztę. Samoloty nie mogą naturalnie lądować na zboczach i paczki dla załogi zrzuca się na spadochronach.

—oOo—

# Czekamy na rolników

Zagospodarowanie majątków na Ziemiach Odzyskanych, obejmujących ponad 1.000.000 ha, w których pracuje jeszcze ponad 30.000 robotników niemieckich, a zaledwie 12.000 Polaków, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Niemcy zostaną wysiedleni, a na ich miejsce Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich poszukuje do pracy rzemieślników i robotników wszystkich kategorii. Wyjeżdżający otrzymują bezpłatny przejazd wraz z całą rodziną, inwentarzem i meblami. Przyjęci jako ordynariusze otrzymują: mieszkanie, utrzymanie dla inwentarza, lub przewidzianą ilość mleka, ziemię pod ziemniaki i warzywa, opał, ordynarię w wysokości 16 q zboża rocznie oraz pensję miesięczną w wysokości przewidzianej w umowie. Rzemieślnicy zależnie od swoich kwalifikacji otrzymają odpowiednio wyższe wynagrodzenie. Członkowie rodzin osadników-robotników również znajdą dobrze wynagradzane zajęcie. Ponadto Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemskich daje każdemu po przyjeździe zapomogę na zagospodarowanie w wysokości 1.000 zł oraz 500 kg żyta rodzinie, a samotnemu 250 kg, lub — zależnie od życzenia — równowartość w gotówce według miejscowych cen rynkowych. Przesiedlanie ludności wyrobniczej lub małorolnej do majątków na Ziemiach Odzyskanych już się rozpoczęło. (H)

# Na odbudowę Warszawy

Do dnia 5 bm. wpłacono na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy 145.359.134 złotych.

Dalsze ofiary na odbudowę Warszawy napływają bez przerwy.

Gminny Komitet w Sławatyczach wpłacił na ten cel 39.305 zł, Powiatowy Komitet w Chełmie 14.500 zł oraz Samorząd Szkolny Gimnazjum w Dęblinie 6.690 zł. (L)

---

W krainę bogatych i interesujących zagadnień wprowadza nas JANA DEMBOWSKIEGO „Psychologia zwierząt", Warszawa, 1946 r., str. 365, 94 ilustracje. Obok przepięknie i z nakładem poważnego wysiłku finansowego wydanej „Historii filozofii" Tatarkiewicza, „Psychologia zwierząt" Dembowskiego jest drugim kosztownym wydawnictwem „Czytelnika". Te dwa dzieła naukowe wraz z szeregiem poprzednich pozycyj z dziedziny literatury pięknej świadczą wymownie, jaką miarą mierzyć należy pracę wydawniczą „Czytelnika". Rzeczą fachowców-psychologów jest właściwa dzieła Dembowskiego ocena — my musimy się zadowolić krótką notatką, by zwrócić uwagę czytelników na tę wyborną książkę.

Trudną i nie każdemu dostępną jest psychologia człowieka, mimo że człowiek potrafi, dokładniej czy mniej wiernie, o swoim życiu psychicznym badaczowi powiedzieć — a jakże mozolna musi być praca badacza w dziedzinie wykrywania i opisywania faktów psychicznych w życiu zwierząt. Zdawał sobie z tego sprawę autor „Psychologii zwierząt" i dał temu wyraz w przedmowie pisząc: „Psychologia zwierząt obok polityki i filozofii jest dziedziną, w której wszyscy chętnie zabierają głos, każdy bowiem posiada własne obserwacje z życia zwierząt, bądź też słyszał jakieś opowieści od naocznego wiarygodnego świadka. Takie stanowisko było uzasadnione w okresie, gdy zoopsychologia opierała się wyłącznie na opowieściach i anegdotach o zmyślności i przebiegłości zwierząt. Nowoczesna wiedza jednak opracowuje te zagadnienia krytycznie, stosując ścisłe metody laboratoryjne i opierając swe wnioski na pomiarach i liczbach".

Pracę swoją podzielił Dembowski na dwie części: w części ogólnej daje wstęp historyczny ilustrujący dzieje samej dziedziny naukowej, po czym omawia szereg czynników, które pozwalają badaczowi wnioskować o życiu wewnętrznym zwierząt. W tej części przykuwa uwagę czytelnika przede wszystkim analizą instynktu u zwierząt. Część druga dzieła zawiera wnikliwe obserwacje autora i innych badaczy, których obserwacje Dembowski uwzględnia odnośnie życia wewnętrznego różnych zwierząt (wymoczka, pszczoły, kury i innych).

Pracę Dembowskiego przeczyta z wielkim dla siebie pożytkiem każdy, szczególnie zaś ten, kto stawia sobie często pytanie: czy pies np. lub koń ma — duszę.

Bardzo pożytecznym i aktualnym wydawnictwem jest dra WIKTORA JAKUBOWSKIEGO „Słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski, część I rosyjsko-polska", Warszawa, 1946 r. Wydaniem tego słownika „Czytelnik" oddał rzetelną usługę nie tylko polskiej nauce, ale i szerokim rzeszom ludzkim, które brak słownika głęboko odczuwały. Współżycie nasze z narodami ruskimi ZSRR i nasze wzajemne stosunki wymagają w poważnej mierze poznania języków. Mogłoby się komuś wydawać, że języka słowiańskiego może się Polak nauczyć łatwiej, niż każdego innego — rzecz jednak ma się inaczej. „Słownik" dra W. Jakubowskiego, wykładowcy literatury rosyjskiej i lektora języka rosyjskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, opracowany jest zgodnie z naukowymi wymogami pracy słownikarskiej. Oprócz obfitego materiału słownikowego zawiera on również zwięzły zarys gramatyki języka rosyjskiego, zasady wymowy poprzedzone alfabetem, ważniejsze przepisy ortograficzne — stanowi więc jako całość bardzo przystępny i pożyteczny samouczek dla tych, którym poznanie języka rosyjskiego jest potrzebne. Jeżeli do tych zalet „Słownika" dra Jakubowskiego dodamy jeszcze i piękną szatę, staranny druk i dobry papier, możemy wydawnictwo „Czytelnika" nazwać wielką zdobyczą na polu wydawniczym.

S. Pkl

# Trudno w to uwierzyć — a jednak prawda

## Conrad nie umiał po angielsku

Słynny autor powieści morskich i mistrz języka angielskiego nasz rodak Józef Conrad Korzeniowski (1857—1924) nie umiał ani słowa po angielsku do 21 roku życia.

## Nie znają słowa — wojna

Eskimosi są jedynymi ludźmi na ziemi, którzy nie znają słowa — wojna. Żaden z nich nie potrafi wytłumaczyć co słowo to może oznaczać.

## Słomiany zegar

W miejscowości Goslar Hannower (Niemcy) znajduje się zegar, którego wszystkie części jak i skrzynia, a trzeba wiedzieć, że jest to zegar stojący wysokości około 2 i pół metra, zrobione są ze słomy. Zegar ten podaje dokładny czas nie gorzej od normalnych zegarów.

## Pierwsza bańka mydlana

Pierwsza bańka mydlana, jaka powstała przypadkowo, zapoczątkowała badania w dziedzinie optyki. Mydlarz Ibn Al Haitam (905—1038) z Basry Irak dmuchał przy wyrobie mydła i stworzył przez to bańkę mydlaną. Przepiękne refleksy światła, jakie powstały na niej, naprowadziły ówczesnych uczonych do stwierdzenia, że światło ulega załamaniu, odbiciu i skrzywieniu w swoim biegu. Zaprzeczyło to ówczesnym twierdzeniom, jakoby promień światła biegł tylko po linii prostej.

## Aluminiowe obuwie

Jedna z fabryk australijskich produkuje obecnie masowo obuwie aluminiowe. Surowiec do tej produkcji uzyskała ona z części bombowców i myśliwców, które zakupione zostały przez nią z brytyjskiej nadwyżki materiałów wojennych. Obuwie to jest bardzo praktyczne, waży jedynie 315 gramów, a fasony mogą być tak bogate, jak bogata jest wyobraźnia dzisiejszych królów mody.

## Ciekawa forma reklamy

Zarząd klubu nudystów w miejscowości Olimpia w Stanach Zjednoczonych zastosował ciekawą formę reklamy dla zdobycia nowych członków.

Należące do tego klubu kobiety obchodząc wszystkie lokale rozrywkowe tej miejscowości, rozdawały bezpłatnie swoje nudystyczne fotografie obecnym tam mężczyznom.

## Ex-król Włoch pisze książki

Zdetronizowany król Włoch Umberto ma zamiar zostać literatem, a może nawet i pisarzem. Całymi dniami siedzi zamknięty w pokoju i pisze. Twierdzi on, że z zapisków tych powstanie kiedyś książka, która zawierać będzie opis najciekawszego rozdziału historii minionej wojny i wypadków z nią związanych.

Ex-król włoski mieszka obecnie w małym i prymitywnym domku w Portugalii wraz z całą rodziną i zredukowanym do minimum dworem królewskim. Na dworze króla bywają obecnie tylko przedstawiciele szlachty portugalskiej, no i fanatyczny zwolennik monarchii włoskiej, jeden z milionerów amerykańskich.

Królowa całymi dniami przesiaduje w kościele i zajmuje się akcją charytatywną, tłumacząc że nawet wygnanie nie może zmienić jej dotychczasowego trybu życia.

Dzieci królewskie uczą się wszystkiego, a przede wszystkim angielskiego. Ciekawe jest na co wykieruje je były król włoski. Wątpliwe jest, by tyle monarchii i wakujących tronów powstało nawet przy najbardziej sprzyjających dla królewskiego reżimu warunkach. Ex król nie zerwał bynajmniej ze światem, prenumeruje on brytyjską, szwajcarską, amerykańską i lokalną prasę, chcąc utrzymać kontakt ze światem.

Spodziewa się on, że a nuż pewnego dnia...

**J. Niebieszczański**

—oOo—

# Urządzał libacje za państwowe pieniądze

Na polecenie katowickiej delegatury Komisji Specjalnej osadzony został w więzieniu dyrektor zakładów ceramicznych w Kozłowej Górze i cegielni „Hugon" w Kochłowicach Władysław Gut. Aresztowany sprzedawał większe transporty cegieł bez zlecenia Zjednoczenia Ceramicznego w Katowicach, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży przywłaszczał sobie. Poza tym Gut za pieniądze państwowe urządzał libacje i przyjęcia. Celem zamaskowania swoich machinacji, Gut powołał do życia biuro transportowe „Kijas", przez które wysyłał rzekomo legalnie transporty cegieł.

—oOo—

# Gwiazdka dla dzieci lubelskich

Lubelski PKOS skupia pod swoją opieką przeszło tysiąc dzieci, które pozostają w wychowawczych zakładach zamkniętych lub w dziecińcach.

Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia, a z nimi dzień, w którym buzia każdego dziecka powinna rozjaśnić się radością. Nie możemy zapomnieć o tych dzieciach, które albo są zupełnie pozbawione rodziny, albo których rodzice nie mogą im zapewnić „gwiazdki".

W poszczególnych zakładach i dziecińcach będą zorganizowane przedstawienia oraz rozdane podarki. Brak odpowiednich funduszy nie pozwala przewidzieć zawartości paczek. Zależeć ona będzie od otrzymanych na ten cel dotacji oraz od dobrowolnych ofiar. Najbardziej odczuwa się brak słodyczy. Mamy jednak nadzieję, że fabryki cukierków nie poskąpią swoich wyrobów dla najbiedniejszych dzieci. PKOS chce i my wszyscy także, aby „gwiazdka" w dziecińcach wypadła naprawdę miło i by dzieci w ten dzień zaznały niczym niezmąconej radości.

—oOo—

# Skóra na wolnym rynku

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, chcąc ułatwić rzemiosłu i całemu społeczeństwu nabycie skóry po przystępnej cenie, stara się o rozprowadzenie na wolnym rynku większej ilości skóry po cenach komercyjnych.

Po jej rozprowadzeniu Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego przystąpi do sprzedaży skóry, która dotychczas była przeznaczona na premie dla pracowników garbarskich.

Skóra ma być rozprowadzana w ilości ok. 20 tys. kg miesięcznie, przy czym w projektowanym rozdzielniku uwzględniono w znacznym stopniu rzemiosło.

W toku jest również akcja rozprowadzenia większej ilości odpadków skórzanych, nadających się do celów naprawowych. Odpadki sprzedawać będzie Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego po cenach dystrybucyjnych ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu. (L)

—oOo—

# Ryczałtowa opłata za korespondencję wyborczą

Z dniem 20 listopada br. opłacie ryczałtowej podlegają przesyłki listowe zwykłe, polecone i za zwrotnym poświadczeniem odbioru oraz telegramy i krajowe rozmowy międzymiastowe telefoniczne w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zamawiane przez Generalnego Komisarza Wyborczego, Państw. Komisję Wyborczą, okręgowe i obwodowe komisje oraz przez Sąd Najwyższy. Przesyłki listowe i telegramy należy oznaczać napisem „Wybory" przy czym waga przesyłek listowych nie może przekraczać 5 kg. Przesyłki w sprawie wyborów będą traktowane jako przesyłki pospieszne i doręczane przez umyślnych posłańców.

—oOo—

## Z listów do Redakcji

# A na autobusy trzeba długo czekać...

Pomimo wielokrotnych uwag na ten temat w prasie, autobusy miejskie wciąż jeszcze kursują niepunktualnie i niezgodnie z rozkładem jazdy, który, nawiasem mówiąc, dotychczas nie jest wywieszony na końcowych przystankach. Często stojąc np. przy Bramie Krakowskiej, widzi się kilka autobusów jadących w tę samą stronę w odstępie minuty, nic więc dziwnego, że na następny autobus w tym samym kierunku trzeba czekać nie 10, ale co najmniej 20 minut. Tymczasem autobusy jadące w dwóch przeciwnych kierunkach powinny się mijać na przystanku przy Bramie Krakowskiej i na końcowych przystankach, tj. przy ul. Głowackiego i przy Dworcu. Czy lublinianie przestaną narzekać na niepunktualność wozów Miejskiej Komunikacji, która stała się już przysłowiową i z satysfakcją mówić znajomym, których spotkają na przystankach zmarzniętych i złych: „Poczekasz teraz pół godziny, gdyż przed chwilą poszły dwa autobusy w stronę np. Uniwersytetu..."?

**Halina Sz.**

# Zbliżają się święta...

*Nie zapominajmy o biednych dzieciach i złóżmy ofiarę na Gwiazdkę dla nich. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Lublinie wzorem lat ubiegłych zamierza urządzić choćby najskromniejszą gwiazdkę dla dzieci w Zakładach PKOS i tą drogą zwraca się do społeczeństwa o wydatne poparcie tej akcji.*

*Ofiary w gotówce i w naturze uprasza się składać na ręce inkasentek, albo w Biurze PKOS-u przy ul. Krak. Przedm. nr 51, II piętro, codziennie w godzinach od 9-ej do 15-ej.*

# Z T-wa Przyjaciół Kultury Antycznej

Towarzystwo Przyjaciół Kultury Antycznej urządza w dniu 14 grudnia br. o godz. 17-ej w lokalu gimn. im. S. Batorego (nad cukiernią Rutkowskiego) odczyt prof. S. Łosia pt. „Wpływ starożytności na kulturę obywatelską Polski przedrozbiorowej". Bilety dla dorosłych po 30 zł. Dla młodzieży po 20 zł u wejścia na salę przed odczytem.

# Klub Literacki w Lublinie

Klub Literacki, działający w ścisłej łączności z lubel. Oddz. ZZLP, zainaugurował swoją działalność w tym roku udziałem w Festiwalu Sztuki w Lublinie. W ramach Festiwalu odbyło się przedstawienie w Teatrze Miejskim z udziałem adeptek Lubelskiej Szkoły Dramatycznej pt.: „Godzina Wieszczów" (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński), omawiane później na pierwszym poranku dyskusyjnym w Klubie Literackim. Poranek ten zagaili w dniu 10 października br.: Eleonora Frenkiel-Ossowska, Irena Ładosiówna, Gustawa Błońska ze strony Teatru, oraz dr Stanisław Papierkowski, reprezentujący stanowisko krytyki literackiej.

Festiwalowe „Popołudnie pisarzy lubelskich" i „Poranek Młodych Poetów" wzbudziły tak wielkie zainteresowanie wśród publiczności, że powtórzono je z pewną zmianą programu, pod egidą Klubu Literackiego. 23 października odbył się pierwszy zbiorowy „Poranek autorski". Udział wzięli: Jacek Bocheński, Eugeniusz Gołębiowski, Wacław Gralewski, Anna Kamieńska, prof. dr Stefan Kawyn, prof. dr Juliusz Kleiner, Józef N. Kłossowski, Antoni Maśliński, Jan Nagrabiecki, Helena Platta i Jerzy Pleśniarowicz.

Następną imprezą Klubu był „Poranek dyskusyjny" w auli KUL-u na temat realizacji sceniczne „Pana Jowialskiego" Fredry 3 listopada br. Dyskusję zagaiły: Gustawa Błońska (reżyseria) i Maria Bechczyc - Rudnicka (krytyka teatralna). W środę 27 listopada br. zorganizował Klub drugi „Wieczór autorski pisarzy lubelskich", w którym udział wzięli: Dr Feliks Araszkiewicz, Maria Bechczyc - Rudnicka, Konrad Bielski, inż. Chełmicki, C. Janczarski, Kazimierz A. Jaworski, prof. dr Juliusz Kleiner, Zygmunt Mikulski, Jan Parandowski, prof. dr Stanisław Papierkowski, Zbigniew Piotrowski, Stefan Wolski. Z powodu nieobecności autorów — utwory Jana Parandowskiego odczytał Jerzy Pleśniarowicz, Kazimierza A. Jaworskiego oraz Czesława Janczarskiego — Jan Nagrabiecki.

Dnia 20 prof. dr Leon Białkowski zwrócił uwagę słuchaczy na pełnię żywotności, jaką i dzisiaj mają wielcy historycy nasi w. XIX i XX, znani ogółowi tylko z nazwiska. Dnia 4 grudnia prof. dr Maria Dłuska mówiła w ramach imprez Klubu Literackiego o wierszu tonicznym, stanowiącym od „Księgi Ubogich" nowe zdobycze wersyfikacyjne.

Klub jest instytucją bardzo ruchliwą na terenie kulturalnego Lublina, świetnie rozwijającą swą działalność odczytową i artystyczną. Rezonans, z jakim spotyka się działalność tej instytucji w społeczeństwie lubelskim, świadczy wymownie o jej potrzebie w grodzie Biernata, Wincentego Pola i Czechowicza. Zarząd Klubu stanowią: prof. dr Juliusz Kleiner — prezes, dr Feliks Araszkiewicz — wiceprezes, Maria Bechczyc - Rudnicka, Jan Parandowski, prof. dr Stefan Kawyn, Józef N. Kłossowski, Jan Słomkowski — członkowie Zarządu, Wacław Gralewski — skarbnik, Jan Nagrabiecki — sekretarz, Tadeusz Domański — kierownik techniczny imprez literackich.

* * *

Najbliższą imprezą Klubu będzie dzisiejszy „Wieczór autorski" Heleny Platta, z udziałem artystów Teatru Miejskiego Józefa Kondrata i Leona Łuszczewskiego (recytacje).

Od stycznia począwszy urządzane będą co miesiąc — specjalne zebrania członków Klubu, poświęcone zdawaniu sprawy z czasopiśmiennictwa literackiego i z ważniejszych publikacji książkowych.

MISTRZ ZDUNSKI
**Szczepan KALINOWSKI**
przyjmuje roboty w zakresie zduńskim przy ul. Krakowskie Przedm. 13 m. 10
6981

# Kto pójdzie w ślady uczennic gimnazjum im. Unii Lubelskiej?

...Z okna szarej, ponurej kamienicy przy ul. Grodzkiej 12 płynie fala świeżych, młodzieńczych głosów. Smuga ciepłego, różowego światła wskazuje, że tam, wewnątrz musi być swojsko i miło. Skądże jednak taki radosny gwar na uśpionym, cichym zwykle Starym Mieście, w internacie dla chłopców najuboższych, zwanym „Domem dziecka im. Bartosza Głowackiego"? Wejdźmy na pierwsze piętro owego dziwnego domu. Pospieszy ku nam pewnie poważny, zatroskany zwykle młodzieniec, kierownik internatu. Dziś jego twarz wesoła i rozjaśniona. Prosi nas serdecznie do świetlicy.

Niewielka, uboga, godłami harcerstwa i barwami narodowymi przybrana sala jest zapełniona dużą, 60-ciu chłopców liczącą gromadą. Dziarskie piosenki harcerskie i smętne ludowe zagłuszają rozmowy. Chłopcy są w różnym wieku, ale łączy ich wspólna niedola, prawie wszyscy bowiem są sierotami lub półsierotami wojennymi pozbawionymi własnego domu i ciepła rodzinnego. W dniu dzisiejszym, dniu 6 grudnia, który powinien być dla każdego dziecka dniem radości i oczekiwania, twarze tych chłopców są roześmiane, oczy błyszczą radosnym podnieceniem. Św. Mikołaj nie zapomniał i o nich. Każdy z chłopców otrzymał podarunek, dowód pamięci uczennic Gimnazjum i Liceum im. Unii Lubelskiej, które przysłały oprócz delegatek 5 kg cukru, 7 kg tłuszczu i 30 kg mąki, wnosząc do szarego i ciężkiego życia tych przedwcześnie dojrzałych dzieci kilka chwil radości. Na twarzach chłopców maluje się wzruszenie. Niejeden przypomina sobie beztroskie chwile dzieciństwa, kiedy w dniu 6 grudnia bywał tak hojnie obdarzany przez własnych rodziców.

Czy dzieci te mogą jednak mieć nadzieję, że społeczeństwo lubelskie i nadal o nich nie zapomni i w dniu najbardziej uroczystym dla każdego dziecka, w dniu wigilijnym zjawią się u nich przyjaciele młodzieży, którzy oprócz potrzebnych darów ofiarują im trochę uczucia, mającego dla sierot tak wielką wartość? Czy postara się o to, by stworzyć tym dzieciom w dniu „gwiazdki" złudzenie ogniska domowego, którego zbyt wcześnie zostały pozbawione? Mamy nadzieję, że miłość do dzieci i troska o nie nie wygasły w sercach lublinian i znajdą się ludzie, którzy podejmą szlachetną inicjatywę uczennic Gimnazjum Unii Lubelskiej.

—oOo—

## Znów zaprósze nie ognia

Onegdaj wezwano Straż Pożarną do domu Nr 5 przy ul. Rynek. Na skutek zaprószenia ognia zapaliły się w mieszkaniu na 3-cim piętrze szmaty. Straż zlikwidowała pożar w zarodku. (L)

## Dodatkowe zaopatrzenie

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu celem usunięcia nieporozumień wśród osób zainteresowanych wyjaśnia, że wszelkie karty dodatkowe w zaopatrzeniu ludności przysługują jedynie osobom posiadającym już karty zaopatrzenia.

Ma to szczególne znaczenie przy uzyskiwaniu kart dodatkowych „M" — macierzyńskich. Otrzymują je jedynie kobiety ciężarne i karmiące, które już z jakiegoś tytułu pobierają karty zaopatrzenia którejkolwiek bądź kategorii. (L)

—oOo—

## Z życia harcerzy lubelskich

W dniu 8 bm. odbyło się zakończenie 17-dniowego kursu dla drużynowych Drużyn Zuchowych w Lublinie — pierwszego na terenie Lubelszczyzny po oswobodzeniu.

W kursie wzięło udział 22 uczestników. Uczestnik kursu ob. Tatarczak dziękując komendantowi kursu i prelegentom za bezinteresowną pracę, zapewnił iż kursanci z obowiązków jakie na nich spadają jako drużynowych postarają się wzorowo wywiązać.

Po przemówieniach, przyrzeczeniu harcerskim, rozdaniu świadectw i nagród uczestnikom kursu, odbyła się koleżeńska herbatka.

—oOo—

## Kronika wypadków

W Komendzie Miasta M. O. zameldował się ob. Chrzanowski Tadeusz, zam. przy ul. Zielonej 4. Doniósł on, iż sąsiad Gustaw Wojciech usiłował wyważyć drzwi od jego mieszkania, odgrażając się z niewiadomych przyczyn, iż „wykończy" Chrzanowskiego.

Sądzimy, iż tak pochopny do „wykańczania" bliźnich osobnik „odpocznie" w areszcie M. O. (L)

## Sport

### Niedbalstwo przyczyną kontuzji

Młody piórkowiec Lublinianki, Zych złamał sobie podczas sparringu z kolegą klubowym, Kordasiem, lewy nadgarstek.

Głównym powodem tej poważnej kontuzji był brak bandażów.

Kierownictwo sekcji pięściarskiej Lublinianki i starsi pięściarze powinni przestrzegać zachowania ostrożności w walkach sparringowych.

### Obrady sędziów

Wczoraj powrócił z odprawy w Poznaniu przewodniczący Wydziału Spraw sędziowskich Lub. OZB, Tadeusz Marciniak. Zastanawiano się głównie nad usprawnieniem techniki sędziowania. Delegat Szczecina postawił wniosek o zniesienie Nadzwyczajnej Komisji Odwoławczej, urzędującej w spotkaniach o indywidualne mistrzostwo Polski. Projekt został przyjęty do rozpatrzenia na najbliższym Walnym Zebraniu PZB.

### Piłka ręczna

W czwartek 12 grudnia na sali Domu Żołnierza w dalszym ciągu rozgrywki o drużynowe mistrzostwo okręgu w siatce i koszu. Terminarz zawodów przewiduje trzy spotkania: godz. 16.30, KS Garbarnia — KKS Sygnał (siatka męska), godz. 17: KKS Sygnał — SKS Unia (kosz męski), godz. 18: WKS Lublinianka — AZS (kosz męski).

## Okradli dzieci

Funkcjonariusze M. O. zaaresztowali trzech osobników: Wocia Józefa, zam. przy ul. Podlaskiej 18, Kijaka Leona, zam. przy ul. Podlaskiej 20 oraz Jarzębowskiego Zygmunta, zam. przy ul. Suchej 16 (pseud. „Alleluja"). Trzej ci wspólnicy dokonali w nocy z dnia 5 na 6 bm. kradzieży w szkole Nr 22 na Bronowicach, grabiąc 200 litrów tranu oraz paczki z cukierkami, przeznaczone do rozdawnictwa w dniu św. Mikołaja wśród dzieci szkół powszechnych Nr 11 i 22. Ponadto złodzieje ukradli dwie marynarki woźnemu szkoły. Sprawa ta znajdzie się wkrótce przed Sądem Doraźnym. (L)

MYDŁO
do mycia i prania JAWA
PASTA
do obuwia JAWA
Doskonałej jakości — Do nabycia w każdym sklepie
„JAWA" Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek
LUBLIN, Przemysłowa 5 Telefon 29-41
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 telefon 26-25

PALNIKI DO LAMP NAFTOWYCH
LAMPY NAFTOWE
poleca
SKŁAD ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO
ZBIGNIEW POLZ
LUBLIN, Plac Litewski 1 4625 tel. 31-80

„MEBLE"
KUPNO
SPRZEDAŻ
Nigdy nie pożałujesz
Gdy się dobrze i tanio
umeblujesz.
Magazyn Mebli Używanych
S-to Duska 22
tel. 25-05
6101

WITOLD POPRZĘCKI 34

# PANI DR. HANECZKA

Na myśl o Annie, na myśl o tym, że tu mógłby ktoś narobić intryg — ogarniał go wprost ogień. Czuł, że nie odpowiada za siebie, jeżeli właśnie jej ktośby coś podobnego mówił.

Z drugiej strony jednak — cóżby to wszystko mogło obchodzić Annę?

— Pan jest żonaty — powiedziałaby. — Bardzo się cieszę, bo uważam że szkoda, aby taki dzielny i przystojny mężczyzna marnował się w kawalerskim stanie...

I tyle.

Nie było przecież żadnych podstaw do tego, żeby Anna interesowała się jego stanem cywilnym! Niestety, nie było żadnych podstaw i wszelkie na ten temat obawy były płonne... A szkoda!

Tymczasem na górze zjawiła się równie może jak poprzednio Pogranicki, oczekiwana — Halina. Wiedziano doskonale w lokalu, że tych dwoje zna się od dawna, od niepamiętnych lat, więc kto jak kto, ale właśnie Halina, może rozstrzygnąć pasjonującą kwestię: żona — czy nie żona?

To też obie najbardziej w tym zainteresowane kelnerki wpadły na nią bardzo energicznie:

— Halina! Czyż „Oberek" ma żonę?

Ramiona i brwi zagadniętej tak obcesowo podniosły się do góry.

— Ja o tym nic nie wiem... — odparła zdumiona.

— Więc dowiedz się, że ma — wypaliła „Stańczyk". — Tylko utrzymywał to w tajemnicy przed wszystkimi, nawet przed tobą!

— Ale, bójcie się Boga, dlaczego miał z tego robić sekret?

— Bo baba stara i brzydka. Starsza od niego co najmniej o dziesięć lat. Widziałyśmy ją tu obie.

Halina zastanowiła się.

Był taki okres czasu, prawie dwa lata przed wojną, że straciła Pogranickiego z oczu, a jak się później dowiedziała, przez te dwa lata mieszkał w Krakowie. Może się wtedy tak niefortunnie ożenił? Ostatecznie trochę to do niego podobne. On potrafi strzelać głupstwa i to kapitalne...

Ale sam fakt ożenku nie był dla niej tak wielką rewelacją, jak to, że ten ożenek Pogranicki potrafił utrzymać w tajemnicy nawet przed nią i przed Rzyszardem. To nie mogło jej się w głowie pomieścić. Na tyle wódki, ile razem wypili, tyle razy przecie urżnął się „na pestkę" u nich i nigdy by się z tym nie wygadał? To chyba niemożliwe.

Z drugiej jednak strony Pogranicki, należąc do organizacji, też się z tym nigdy nie wygadał, nawet po pijanemu. Nigdy nie dał do zrozumienia, że gdzieś „należy", co przecież uchodziło nawet za dobry ton, każdy młody człowiek chwalił się na trzeźwo, a ilu było takich, co po pijanemu wygadywało największe sekrety organizacyjne?

— Tak... On umie utrzymać sekret — zakonkludowała w myśli. — Ale w takim razie...?

W takim razie to sytuacja „Oberka" jest nie do pozazdroszczenia. Zakochać się w tak ładnej i miłej kobiecie, jak Łabęcka, będąc żonatym, to gorzej niż tragedia. Właśnie ubiegłej nocy miała sposobność poznać bliżej tę kobietę i ocenić jej charakter. Tak — mimo całej wesołości, jaką ma w sobie, mimo całego temperamentu, jaki się w niej może pod wpływem alkoholu wyzwolił — ta kobieta niczyją kochanką nie będzie. To nie jest ta kategoria...

Nad tymi sprawami zamyśliła się tak, że nie przyszło jej nawet do głowy pójść do Pogranickiego i z nim się szczerze rozmówić. Skoro utrzymywał w tajemnicy swoje małżeństwo — miał widocznie ważne ku temu powody, a jeżeli z tych, czy innych powodów wpadł teraz w kabałę — należało go ratować, bo on jest przyjacielem jej i Ryszarda, a nie ona, ta niepożądana małżonka.

(d. c. n.)

## Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie Teatr wystawia nowość repertuarową, graną po raz pierwszy w Polsce p. t. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem". Obsadę sztuki stanowi prawie cały zespół z dyr. A. Różyckim, Józefem Kondratem i świeżo pozyskaną artystką Teatru Łódzkiego Tamarą Pasławską na czele. Pozostałe role odtworzą: S. Cybulska, Z. Molicka, E. Ossowska, Z. Borkowski, M. Chmielarczyk, J. Klejer, L. Łuszczewski, W. Michnikowski, J. Śliwa, W. Wacławski i L. Wołłejko.

Sztukę wyreżyserowała G. Błońska. Oprawę dekoracyjną skomponował J. Torończyk. Początek przedstawienia codziennie o godz. 19-tej.

KINO „BAŁTYK" wyświetla film pt. „Zamieć śnieżna". Nadprogram: Kronika Filmowa PKF Nr 41/46 oraz Tygodnik pt. „Jedziemy na wczasy".

KINO „APOLLO" wyświetla film pt. „Panna bez posagu". Nadprogram PKF 41. Dla młodzieży dozwolony od lat 18.

Początek seansów: 14.45, 17, 19.15, w niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 12.30.

DYŻURY NOCNE APTEK:

Środa, 11.12: Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29, Krak. Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

MYDŁO „SIEW"
w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach
Fabryka: Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23. 3129

FIRMA „STANGARD"
Lublin, Lubartowska 13. Telefon: 40-94
SKUPUJE
kalafonię, tłuszcze, wosk, parafinę, oleje itp.
2772

Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych
K. CHOJNACKI i S-ka
Lublin, Narutowicza 31 telefon 39-83
Poleca wszelkie księgi handlowe jak:
Amerykanki (żurnale)
Księgi 2 rubr
„ 3 „
„ 4 „
„ towarowe
„ korespondencyjne
Księgi główne
„ konto korrent
„ kasowe
Skorowidze folio
Skorowidze 2/3 folio
6058

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

# OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

### URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Międzyrzecu Podlaskim obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe do nieruchomości miejskich w Międzyrzecu Podlaskim po niżej wymienionych zmarłych:

1. Esterze-Ruchli Sztejn, właścicielce nieruchomości nr hip. 377,
2. Esterze-Ruchli Sztejnowej, właścicielce części nieruchomości nr hip. 54,
3. Mordku-Peltychu vel Motlu-Pelcie Sztejnie, współwłaścicielu 1/4, Surze-Icie Sztejn, współwłaścicielce 1/8 i Rywce Sztejn, współwłaścicielce 1/8 części, każde niepodzielnie, nieruchomości nr hip. 272,
4. Janiku Goldmanie, współwłaścicielu części nieruchomości nr hip. 323,
5. Esterze Kahan co do 5/24, Dawidzie Kahanie co do 5/24 i Abramie Kahanie co do 5/12 części niepodzielnych współwłaścicielach nieruchomości nr hip. 209,
6. Abramie-Herszu Helfanbejnie vel Elfenbajnie, współwłaścicielu 8/48 niepodzielnych części nieruchomości nr hip. 130,
7. Mordku-Michelu Wiszni i Lei Wiszni, współwłaścicielach nieruchomości nr hip. 363,
8. Szmulu Bidermanie, współwłaścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości nr hip. 19,
9. Matysie Dawidzie i Surze małżonkach Węgierek, współwłaścicielach nieruchomości nr hip. 329.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 20 marca 1947 roku. W terminie tym osoby zainteresowane, osobiście lub przez pełnomocników, w tutejszej kancelarii hipotecznej winny zgłosić swe prawa, pod skutkami prekluzji.

Sędzia Grodzki
4475 (—) A. Szaciłowski

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Międzyrzecu Podlaskim obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe do nieruchomości miejskich w Międzyrzecu Podlaskim po niżej wymienionych zmarłych:

1. Beniaminie Mintzu (Mincu), właścicielu nieruchomości nr hip. 13,
2. Chai-Fejdze Goldman, właścicielce nieruchomości nr hip. 178,
3. Beniaminie-Boruchu Cytrynie właścicielu nieruchomości nr hip. 189,
4. Szymsze Wajsglusie, właścicielu nieruchomości nr hip. 323,
5. Adeli z Puszkarskich Kulfonowskiej, właścicielce połowy działki ziemi pod nazwą „Czwarcizna" w polu „Starem za cmentarzem" nr hip. 207,
6. Szmulu Brombergu, Perli Bromberg i Achsie Bromberg, współwłaścicielach 12/48 niepodzielnych części, Rywce Frydman, współwłaścicielce 11/48, Pesi Białostockiej, współwłaścicielce 11/48, Abramie Brombergu, współwłaścicielu 6/48 i Oszyi Herszu Brombergu, współwłaścicielu 8/48, każde w niepodzielnych częściach nieruchomości nr hip. 117.
7. Giszy vel Gisi Perkielwald, właścicielce 1/8 niepodzielnej części nr hip. 33,
8. Współwłaścicielach: Ajzyku-Herszu Szyldzie co do 1/8, Eli Szyldzie co do 1/8, Icku-Michelu Szyldzie co do 3/16, Pesi z Szyldów Perkielwald co do 1/16, Surze-Libie Tugender co do 1/8, Lei Dwosz co do 1/8, w niepodzielnych częściach każde, nieruchomości nr hip. 211,
9. Wolfie Wiszni vel Wiśni, właścicielu nieruchomości nr hip. 147,
10. Moszku Migdale, właścicielu nieruchomości nr hip. 49,
11. Moszku i Bejli małżonkach Jawerbaum, współwłaścicielach 29/30 niepodzielnych części nieruchomości nr hip. 26,
12. Moszku i Bejli małżonkach Jawerbaum, współwłaścicielach części placu nr hip. 49,
13. Pełcie z Blumenkopfów Szapiro i Lei z Blumenkopfów Reznik, współwłaścicielkach niepodzielnej połowy nieruchomości nr hip. 148,
14. Szlomie Bojgenman i Chawie Bojgenman, współwłaścicielach zachodniej połowy i Icku Luster i Pesi-Rejzli Luster, współwłaścicielach drugiej połowy nieruchomości nr hip. 367.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 30 marca 1947 roku. W terminie tym osoby zainteresowane, osobiście lub przez pełnomocników, w tutejszej kancelarii hipotecznej winny zgłosić swe prawa, pod skutkami prekluzji.

Sędzia Grodzki
4476 (—) A. Szaciłowski.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na:

1) Wykonanie 4-ch izbic przymoście tymczasowym na Wiśle pod Dęblinem.

2) Rozbiórkę mostu tymczasowego na Sanie pod Rozwadowem.

Oferty należy składać do skrzynki ofert w Dyrekcji, ul. Wyszyńskiego 14, do dnia 21 grudnia rb. godz. 13, gdzie w tym dniu i o tej godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorysy ślepe i informacje można otrzymać w Dyrekcji pokój nr 133, oraz w Oddziale Drogowym w Radomiu (poz. 1) i Rozwadowie (poz. 2).

Przy składaniu ofert wymagane jest wadium 1 proc. oferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta. 6138

### NAUKA

KURSY KROJU DAMSKIEGO Wysockiego, sześciotygodniowe przygotowują do egzaminów czeladniczych. Zapisy, Lublin, Nowa nr. 19. 5819L

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 5633L

KURSY KORESPONDENCYJNE Związku Księgowych dla początkujących. Zapisy ul. Narutowicza 33, w godzinach 17,30 do 20. 6130

### PRACA

PRACOWNICE do wyrobu toreb, tylko siły fachowe, potrzebne od zaraz. Lublin, Probostwo 5, telefon: 42-13. 6116

### LEKARSKIE

DR. RAK LEON, choroby weneryczne i skórne, Wyszyńskiego 12/25. 5962

### POSZUKIWANIA

OGŁOSZENIE

W dniu 17 marca 1946 r. na szlaku kolejowym Lapiguz — Krzywda, został zabity przez pociąg kpr. WP WASILEWSKI Jan, urodz. w 1924 r. we wsi Bidzenszczyzna pow. Mołodeczno, który pełnił służbę w Jednostce Wojskowej p.p. 55423. Po wyżej wymienionym pozostały pieniądze i inne rzeczy. Wobec czego Wojskowa Prokuratura PKP przy DOKP Lublin poszukuje rodziny Wasilewskiego Jana, celem doręczenia rzeczy i pieniędzy pozostałych po kpr. Wasilewskim.

Wojskowy prokurator PKP
przy DOKP Lublin
6115/L Pokorny Jerzy, kpt.

KTO WIE COŚ o losie Kazimierza i Edwarda Urbanowiczów, zamieszkałych ostatnio w Drohobyczu, ul. Kołościańska 17, proszony jest o podanie wiadomości matce Anieli, zamieszkałej Lublin, Wyszyńskiego 6 m. 1. 6125

### HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Barnardyńska 28, telefon 34-87. 1217

PLACE, zabudowania, sprzedaż, pomiary, plany. Mierniczy Przysięgły Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 5914L

OKAZYJNIE sprzedam fotel, kółka. Przemysłowa 10, lakiernia. 6127

SPRZEDA[illegible] fokowe, Karmelicka 2—5, godzina 16—18. 6165

ZAKOPANE. Wille, parcele, pensjonaty, najtaniej sprzeda — wydzierżawi „LOKATA" Stefan Kołcz, Zakopane, Kościuszki 6, tel. 14-75. 5921L

ZAKRAPLACZE, szpryce, mleko ciągi, smoczki i inne sprzedaje po cenach fabrycznych, Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 6134

SPRZEDAM mufkę (łapki perskie), stół rozsuwany, miękkie meble, lustro, stolik do kart, żyrandol. Krakowskie Przedmieście 19 m. 9, II p., nauczycielka. 6128

SZAFA dwudrzwiowa, ciemna, rozbierana. Wiadomość Narutowicza 49, sklep zabawek. 5505

SZAFĘ 3-drzwiową sprzedam. Kr. Leszczyńskiego 21, m. 3. 6122

### ZGUBY

ŁASKAWY znalazca konduktorki, zawierającej bloczek biletowy oraz 200 zł. w dniu 9.12 o godzinie 15.20 za Magistratem na Dworcu autobusowym, proszony jest o zwrot bloczka biletowego za nagrodą. Bloczek nr 117, unieważnia się, oraz bilety od nr 9124 do numeru 9200.

Komunikacja Samochodowa
D. Janicki W. Durda i S-ka Lub.
6132 Ś-to Duska 8.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie zwolnienia z wojska, wydane przez RKU Chełm, na nazwisko starszy brygadier, kapral Malinowski Jan. 6136

UNIEWAŻNIAM zagubioną, ewentualnie skradzioną kartę odzieżową nr 2528538, na nazwisko J. Optołowicz. 6137

UNIEWAŻNIAM zniszczoną przez działania wojenne kartę rozpoznawczą, wydaną przez Zarząd gminy Konopnica, na nazwisko Padlewski Aleksander. 6129

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Siedlce, Jeżewskiego Franciszka, Wierzbułki gm. Milanów. 6119

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną, wydaną przez Zarząd gm. Piotrowice, oraz legitymację i wniosek do egzaminów Kursów Samochodowych Zambellego, na nazwisko Żyła Mieczysław. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów, Górna 11, m. 13. 6139

ZAGUBIONO dowód osobisty, Bardak Edward, Bystrzyca, gm. Zakrzówek. 6131

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną nr 213218, oraz kartę partyzancką oficerską podporucznika, wydaną przez RKU Kłocko, na nazwisko Wojan Janusz. 612[illegible]

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód tożsamości żony, metrykę ślubu, metrykę urodzenia, prawo jazdy, wszystko w języku niemieckim, oraz metrykę chrztu dziecka w języku polskim. Pawlikowskiego Bolesława, zamieszkałego Radlin, gm. Chodel. Łaskawemu znalazcy ofiaruję 2000 złotych nagrody. 612[illegible]

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, wydaną przez gm. Zemborzyce, dowód tożsamości konia, świadectwo konia, kwity kontyngentowe, na cukier, na nazwisko Chylińska Helena, zamieszkała Wilczopole, gm. Zemborzyce. 6120

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, dowód kolejowy, wydany przez DOKP Lublin, na nazwisko Serwacki Franciszek. 6121

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU w Siedlcach, na nazwisko Mieczysława Czerniaka, zamieszkałego w Kolonii Kostry, gm. Milanów pow. Radzyń. 5959

### RÓŻNE

CHCESZ wstąpić w związek małżeński — nadeślij swoją fotografię, podaj datę urodzenia, bliższe dane o sobie, oraz swoje życzenia. Nadeślij 50 zł. Wysyłamy płatne oferty. Gwarancja. Adresować: B. Vapuro, Katowice, Skrzynka Pocztowa 376. 5996

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4,
Redaguje Komitet.
Sekretarz Redakcji — telefon 33-60 Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie:
A—9377